Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się
1932 r.

PRĄD

Wtorek 4-go października №264

WYBOR POLSKI DO RADY LIGI NARODOW

PARYŻ 3. 10.

Zgromadzenie plenarne Ligi Narodów w Genewie rozpoczęło przemówienie przemówie nie przewodniczącego Politisa, który oświadczył, że zgromadzenie ma się dzisiaj wypowiedzieć w sprawie wniosku zgłoszonego przez Polskę, a domagającego się prawa reelekcji do rady Ligi narodów.

Politis przypomniał procedurę, przyjętą w roku 1926 w sprawie reelekcji, mianowicie że wybór zależny jest w każdym przypadku od decyzji zgromadzenia, przyczem niezbędną jest rzeczą osiągnięcie dwu trzecich głosów członków Ligi.

Następnie wywoływani kolejno, podchodzili do urny delegaci państw, wrzucając swe kartki.

Po opróżnieniu urny i po dwukrotnem przeliczeniu kartek, przewodniczący Politis ogłosił wynik głosowania.

Kartek oddano 51, wśród nich 4 białe, a więc ważnych kartek oddano 47. Większość wymagana dwóch trzecich wynosiła 31.

Polska otrzymała głosów 41, przyznających jej prawo reelekcji, przeciwko 6-ciu głosom negatywnym.

GENEWA, 3, 10.

Na dzisiejszem zgromadzeniu w dopiero co odbytem głosowaniu przyznano Polsce prawo reelekcji. Na tej zasadzie po południu na zgromadzeniu Polska może kandydować ponownie do Rady. Wybór ten jest zapewniony i jest niemal formalnością, bowiem kandydować będą na 3 trzy miejsca wolne tylko 3 państwa: Polska, Czechosłowacja i Meksyk.

x x x

Prasa genewska naogół nie podawała nawet w wątpliwość możliwości wybrania Polski. Była ona przekonana, że obecność delegata Polski w radzie Ligi jest niezbędna.

Dzisiejsza poniedziałkowa „Suisse" jeszcze przed wyborem przypomniała w artykule poświęconym Lidze moment z roku 1926, gdy przystąpiły do Ligi Niemcy.

„Wtedy to — pisze „Suisse" — trzeba było zapewnić i Niemcom stałe miejsce w radzie, wobec czego przed Polską zjawiła się konieczność żądania przyznania równego traktowania. Dla miłości spokoju podtrzymując zasadę stałości miejsca w Radzie. Polska akceptowała w 26 roku miejsce niestałe z możliwością natychmiastowej reelekcji po ekspiracji jej mandatu. Dziś Polska oczekuje od zgromadzenia potwierdzenia swego mandatu na nowe 3-lecie.

Trzeba tego życzyć — pisze dziś rano „Suisse" — również dobrze Lidze jak i Polsce, bo trzeba przyznać, że porażka polskiej kandydatury byłaby również dla Ligi nowem zbytecznem przejściem wśród tylu już istniejących kłopotów.

Odsunięcie Polski od stołu rady byłoby daniem wolnej ręki intrygom niemieckim i sowieckim, co byłoby niebezpieczne dla Polski ale również groźne dla egzystencji Ligi. Korzyści z tego niepowodzenia Polski mogłaby osiągnąć jedynie..."

Dalej dziennik szwajcarski wysnuwa wnioski, że kontrakt... (z Sowietami i wspólna linja polityki turecko-sowieckiej na konferencji rozbrojeniowej wskazuje na istniejącą łączność między temi państwami. A przecież Liga — konkluduje „Suisse" — nie może żywić iluzji i wie, że na współpracy z Sowietami nikt nie może wygrać.

Przylądek tonie w morzu

Następstwa trzęsienia ziemi w Grecji

ATENY, 3. 10.

Na terenie trzęsienia ziemi pomiędzy Stratonion i Aghia Vervara utworzyła się wskutek wstrząsów 6-kilometrowej długości szczelina w ziemi, w którą wtargnęła woda, tak, że część przylądka została oderwana od lądu stałego.

W ciągu jednego dnia przestrzeń wody między przylądkiem a lądem stałym wzrosła do 40 metrów. Geologowie sądzą, że lada dzień pogrąży on się zupełnie w morzu.

Angielska marynarka wojenna wycofała już swe okręty z Hierissos. Pozostawiony został jedynie jeden okręt ratowniczy z zapasami żywności. Wczoraj Anglicy rozdali między dotkniętych katastrofą 30.000 jaj.

Pogrom żydów w Wiedniu

Napad hitlerowców na dom modlitwy

WIEDEŃ, 3. X.

„Der Morgen" donosi, że wczoraj popoł. w drugiej dzielnicy Wiednia usiłowali narodowi-socjaliści urządzić pogrom żydowski.

Napadli oni na kawiarnię Sperla, która z powodu świąt żydowskich zamieniona została w dom modlitwy.

Z okrzykiem „Jude verrecke" wpadli napastnicy do lokalu, gdzie zgromadzonych było 280 modlących się żydów, zniszczyli doszczętnie urządzenie kawiarni i pobili pałkami i prętami obecnych.

Rabin zdołał ze swą torą opuścić lokal bocznem wyjściem. Policja przywróciła porządek, przyczem aresztowano około 30 narodowych socjalistów.

Druga część oddziału narodowych socjalistów ruszyła ne dom modlitwy żydów ortodoksyjnych. Policja zawczasu jednak przeszkodziła ekscesom.

Losy polskiego lotnika

SOFJA, 3.10.

Wczoraj o godz. 16 min. 50 popołudniu a więc w 11 godzin po starcie z lotniska warszawskiego na Okęciu wylądował kpt. Karpiński na swoim „Lublinie RX" w Bułgarji w miasteczku Sliwen.

Sliwen jest położone n stóp wysokich Bałkanów po stronie południowej; liczy 28000 mieszkańców. Odległość od morza Czarnego wynosi wszystkiego 100 klm.

Kpt. Karpiński wskutek silnych wiatrów i mgły stracił wiele w drodze — z Warszawy do Sliwen, a właściwie Sliwna zrobił 1.400 klm., to jest tyle, ile przewidywał w pierwszym etapie.

Lądowanie nie było przymusowe — po prostu niechciał lecieć nad morzem Czarnem o zmroku a po nocy lądować w Stambule.

Aparat i motor jest w najzupełniejszym porządku. Dziś o świcie, t. j. około 5-ej rano powinien kpt. Karpiński wystartować do dalszego lotu na — Bagdad.

Po trzęsieniu ziemi na Bałkanach

ATENY 3. 10.

Znajdujące się u wybrzeży półwyspu Halcydejskiego angielskie okręty wojenne zburzyły przy pomocy strzałów armatnich szereg budynków grożących zawaleniem się.

Teren zniszczony trzęsieniem ziemi wygląda jak pole bitwy.

Biorący udział w pracach ratunkowych marynarze angielscy noszą maski gazowe z powodu nieznośnego zaduchu rozkładających się zwłok. Niebezpieczeństwo zarazy jest wielkie gdyż wiele zwłok nie zdołano jeszcze pogrzebać.

Masowy grób ofiar zabitych pod gruzami Jerissos został zniszczony przez szakale. Zwłoki musiano powtórnie pogrzebać. Z powodu braku wody marynarze dostarczają ludności wody do picia z okrętów. Zewsząd napływają ofiary na rzecz ludności dotkniętej katastrofą.

Informacje o Polsce

PARYŻ 3 10

W imieniu czasopisma „Information Sociale" panna Suzanne Sailly przeprowadziła ankietę w Polsce gdzie zauważyła „teren" podatny do rozwoju komunizmu" i nawet „zwyczaje kolektywizmu bolszewickiego"

Podróżując po Polsce — pisze p. Sailly — ma się „obraz Rosji sowieckiej"

Te charakterystyczne obserwacje przedrukowuje „Matin" na widocznem miejscu.

Etatyzacja uniwersytetów

WARSZAWA, 3 10

Wczoraj obradowały w Sejmie różne grupy klubu BB. między innymi grupa oświatowa której minister Jędrzejewicz przedstawił projekt ustawy o szkolnictwie wyższem jaki ma być przedłożony Sejmowi. Będzie to dalszy krok w kierunku etatyzacji wychowania.

Charakterystyczne przesunięcia na Atlantyku.

LONDYN, 3. X.

„Daily Telegraph" donosi o daleko idącej reorganizacji floty wojennej Wielkiej Brytanji.

Angielska flota morza Śródziemnego ma być połączona z flotą, stojącą w portach angielskich. Na morzu Śródziemnem pozostaną tylko okręty drugiej kategorji, lekkie krążowniki, torpedowce, łodzie podwodne i mniejsze transportowce samolotów.

Koncentracja floty angielskiej w portach Anglji tłumaczy się tem, iż obecnie rząd angielski uważa, iż siły morskie dla ochrony Anglji nie są wystarczające w porównaniu z siłami zbrojnemi innych państw. Flota angielska bez pomocy eskadry śródziemnomorskiej nie byłaby w możności skutecznie bronić wybrzeży i chronić handlu morskiego.

Przeprowadzenie powyższego planu uzyskało zgodę dominjów podczas konferencji w Ottawie. Należy przewidywać również, iż flota dominjów będzie wzmocniona.

GŁOD NA UKRAINIE.

RYGA 3-go paździer.

Na Ukrainie w dalszym ciągu daje się zaobserwować masowy napływ ludności wiejskiej do miast. Na drogach prowadzących do Charkowa wędrujący włościanie urządzają obozy na wzór cygańskich. Część włościan posiadających jeszcze konie wędruje na furmankach przeważająca zaś część wieśniaków pieszo udaje się do miast w poszukiwaniu zarobku. Napływ ludności wiejskiej do miast zaostrzył problem bezrobocia w Sowietach. Władze sowieckie nieznaczną część włościan zatrudniły przy pracach budowlanych. Przeważająca większość jednakże pozostaje bez pracy. Na drogach prowadzących do wielkich miast zanotowano liczne wypadki śmierci głodowej włościan. Na cmentarzu w Charkowie każdej nocy chowani są zmarli z głodu we wspólnym grobie bez trumien. Według statystyki zarządu cmentarzy charkowskich sowiecka służba sanitarna przekazuje codziennie od 10 do 15 zwłok zmarłych z głodu włościan celem pochowania ich.

Heina-Medina w Warszawie

będzie leczona bezpłatnie

Dziś o godz. 12 w poł. rozpoczęło się posiedzenie plenarne magistratu warszawskiego.

Na porządku dziennym znajduje się szereg ważnych spraw.

Zdecydowane będą m. innemi znaczne zniżki kosztów szpitalnych dla dzieci cierpiących na chorobę Heine-Medina.

W tej mierze wysunięty ma być wniosek ze strony niektórych członków magistratu — bezpłatnego leczenia tej niebezpiecznej choroby.

Wniosek ten ma szanse powodzenia.

Uchwalone będzie także wystąpienie do Rady Miejskiej z wnioskiem o upoważnienie Magistratu do wypuszczenia trzyletnich obligacyj miejskich w wysokości 15 miljonów zł. w złocie.

Spadek cen kartofli

Warszawa, 3, 10.

W ostatnich dniach rozpoczęło się w całym kraju kopanie ziemniaków. Zbiory wypadły lepiej niż średnio i z tego powodu ceny ziemniaków spadły z 4 do 2,5 — za korzec.

Dywidenda Banku Polskiego

WARSZAWA 3 10

W kołach giełdowych obliczają wysokość dywidendy Banku Polskiego za rok bieżący, opierając się na dotychczasowych bilansach na 14 procent.

Oszust w mundurze policjanta

skradł podczas „rewizji" 2.500 zł.

KALISZ, 3. 10.

Właścicielka sklepu w Kaliszu Marja Frączkiewiczowa sprzedała swe przedsiębiorstwo i zamierzała kupić sobie inny sklep w Łodzi.

Na jeden dzień przed opuszczeniem sklepu przybył do niej policjant w towarzystwie funkcjonarjusza straży granicznej. Obaj oświadczyli, że muszą przeprowadzić rewizję, bowiem Frączkiewiczowa podejrzaną jest o sprzedaż przemycanej z Niemiec sacharyny. Kobieta, czując się niewinną, zezwoliła na rewizję. Obaj funkcjonarjusze, nie znalazłszy nic podejrzanego, opuścili sklep i wówczas dopiero Frączkiewiczowa zauważyła, że skradli jej 2500 zł, uzyskanych ze sprzedaży sklepu.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenie i obu osobników ujęła. Byli to Józef Pawlicki z Kalisza i Stanisław Wegnerowicz ze wsi Mielecki. Mundury pochodziły z kradzieży.

NA KONCERCIE

— Szkoda, tyle miałem jeszcze pani do opowiadania, a ten pianista, jak na złość przestał grać.

— Musimy mocno klaskać, to może jeszcze co doda...

NIEBEZPIECZNA GROŹBA

— Teściowa. Jeśli jeszcze raz zastanę męża twego pijanego, Alicjo, nigdy już do was nie przyjdę.

— Córka. Tylko mu tego nie powiedz mamusiu, bo wtedy stale będzie zalany

Widmo nowego deficytu.

„Wiadomości Statystyczne" przyniosły nowy komunikat z frontu budżetowego pod postacią szczegółowych zamknięć za sierpień. Dowiadujemy się z nich, że miesiąc ten przyniósł znowu 38 miljonów deficytu. Od początku roku budżetowego, a więc za pięć miesięcy, wydał rząd 945.6 miljonów, gdy dochody wyniosły tylko 782,7 miljonów. A zatem mamy za 5 miesięcy 163 miljony deficytu, pokrytego w 70 miljonach kredytem Banku Polskiego, który to kredyt jest już wyczerpany.

Jak z tych cyfr widzimy, za okres półroczny deficyt wyniesie 200 miljonów, a za cały rok 400 miljonów zł. Te cyfrę podaliśmy już w pierwszym kwartale wbrew niefrasobliwemu optymizmowi prasy sanacyjnej, któ rej zawróciły w głowie względnie pomyślne wyniki w miesiącu maju.

Być może, że z dużemi trudnościami uda się ten tegoroczny deficyt jakoś pokryć. Bank Polski dał do dnia dzsisiejszego już 80 miljonów, mniejwięcej tyle przyniesie też dochód z powiększenia emisji bilonu. Na resztę trzeba będzie upłynnić ostatki rezerw z dobrych lat, zamrożone obecnie w rozmaitych papierach państwowych. Tak więc do budżetu następnego roku 1933-4, staniemy — w najlepszym razie — z gołemi rękami i pustą kieszenią. To znaczy, że nie będzie już z czego pokrywać deficytu, czyli że tego deficytu nie powinno być.

Tymczasem z niezaprzeczonych przez rząd wiadomości o globalnej sumie wydatków opracowywanego obecnie budżetu na r. 1933—1934 wynika, że także w następnym roku zanosi się na taki sam, a może nawet jeszcze większy deficyt, jak w roku obecnym. Donoszą gazety mianowicie, że suma wydatków na rok 1933-4 wyniesie około 2,200 miljonów. — Zbadajmy tę cyfrę nieco bliżej!

W roku bieżącym — pisze „Lech" — rząd mia zamiar utrzymać wydatki na wysokości 2.250 milj. Z zamknięć pięciomiesięcznych można wnosić, że zamiar ten będzie wykonany. Pomimo tego, jak wyżej wykazaliśmy, będzie deficyt w sumie około 400 milj., ponieważ dochedy spadną poniżej 1,900 miljonów (za cały rok obecny). Jak więc widzimy wydatki roku 1933/4 mają być prawie takie same, jak obecnie. Strona wydatkowa naszego budżetu zostaje usztywniona, czego niestety nie można powiedzieć o stronie dochodowej.

Ażeby budżet na rok 1933/4 był bez deficytu, którego nie będzie czem pokryć, toby dochody musiały dać także 2 200 milj. czyli tyle, ile przyniosły w ubiegłym roku, 1931-2. Niestety, na to się wcale nie zanosi. Dochody bowiem stale spadają i niewątpliwie nadal spadać będą, aż się położenie gospodarcze kraju nie poprawi, na co widoków jeszcze wcale niema.

Rząd układa obecnie budżet, który w dochodach przewiduje wzrost do poziomu z przed dwóch lat. Na jakich przesłankach opiera się to założenie? Koniec kryzysu? Gdyby nawet — co daj Boże — rok obecny był przełomowym, to wynikiem kryzysu będą wprowadzone podczas niego niskie płace i niskie ceny, czyli wzrost wartości pieniądza. A skoro tak, to wydatki budżetowe nie mogą obok upartych cen kartelowych być usztywnione na poziomie z przed 2 lat. Wszystko musi się jednakowo dostosować do nowej sytuacji, do niskich cen i zarobków. Także wydatki rządu.

Kto rządzi w St. Zjednoczonych

Nim przyjechałem do Stanów Zjednoczonych, nie rozumiałem w jaki sposób rozwinął się tam zuchwały bandytyzm i jak to się stało, że niezostał dotychczas ukrócony.

Pewnego wieczoru w New Yorku jechałem samochodem przyjaciela po szóstej Avenue. Prowadziłem sam samochód, zgodnie z wszystkiemi przepisami. Na skrzyżowaniach ulic należy zawsze jechać, gdy się widzi zielone światło i przystawać, gdy się widzi światło czerwone. Tak samo muszą postępować przechodnie piesi.

Jechałem nie zatrzymując się, naprzeciw ko zielonemu światłu, gdy nagle jezdnię próbowała przekroczyć jakaś kobieta. Zatrąbiłem. Kobieta nie słyszała. Nastąpiła katastrofa. Zdenerwowany podniosłem ofiarę wypadku i zawiozłem ją do szpitala. Miała złamaną prawą rękę i obojczyk oraz okropnie skaleczoną twarz. Była zamyślona nie słyszała me go sygnału.

Lekarz, który badał kobietę i nakładał jej opatrunek, zaglądał co minutę do poczekalni, w której siedziałem wraz z policjantem i meldował:

— Złamany obojczyk.
— Złamana prawa ręka.
— Czaszka cała.
— Zaraz zbadamy nogi.

A gdy w końcu zamierzałem już wyjść, lekarz podniósł swą rękę, zabrudzoną krwią do mych oczu i zaczął charakterystycznie po ruszać palcami. Rozumiałem już co to znaczy — dałem mu pieniądze. Otrzymałem świadectwo, iż przejechanej nie grozi niebezpieczeństwo.

Stamtąd udałem się do policji. Zbadano sprawę bardzo dokładnie. I w końcu ogłoszono decyzję:

— Mister Pilniak przejechał kobietę, mimo, iż przestrzegał przepisów. Winę ponosi kobieta, gdyż mister Pilniak dał sygnał. I dla tego mister Pilniak ma prawo domagać się od kobiety odszkodowania za rozbitą, o jej głowę latarnię samochodową.

Gdy policjant obwieszczał mi te decyzję, wykonał ręką taki sam ruch, jak lekarz. A gdy ja usłyszałem tę decyzję, zrozumiałem, dlaczego w Ameryce tak rozpanoszył się bandytyzm. Albowiem w tym kraju rację ma zawsze, ten, kto jest silny i ma pieniądze. — A bandyci są silni i mają pieniądze.

— —

Al Capone jest królem bandytów. Udziela wywiadów dziennikarzom, wysyła listy do pism, w których prosi, by nie nazywano go Al Capone tylko Al Capon, gdyż „e" w jego nazwisku się nie wymawia.

Po Chicago jeździ zwykle w pancernym samochodzie. Jeśli musi usunąć niewygodnych dla siebie ludzi, jego chłopcy nie zabijają ich rewolwerami czy nożami — to jest przestarzałe. Używają do tego celu karabinów maszynowych. Życie ludzkie oceniane jest przez niego na 25 dolarów i tyleż wypłaca on swym ludziom za każde zabójstwo. Ale jeśli jego karabin maszynowy przypadkowo zabije niewinnego człowieka — Al Capone wykazuje królewski gest. Rodzina zabitego dostaje czek na 5 000 dolarów, a nieboszczyk — wieniec na grób.

Al Capone żyje i pracuje tak, jak to się widzi w filmach kryminalistycznych w Hollywood. W New Yorku mieszkał serdeczny przyjaciel Al Capone, Jack Diamond. Al Capone stał na czele trustu wódczanego, Jack Diamond — na czele trustu piwnego. Diamond 28 razy stawał przed obliczem sprawiedliwości. Oskarżono go o morderstwa. Ale Diamond był silny i miał pieniądze. 28 razy został uniewinniony.

Pewnego razu stracił cały swój majątek. Al Capone pożyczył mu 75.000 dolarów. Diamond zapomniał o tej pożyczce. Nie chciał pamiętać, że Al Capone jest jeszcze silniejszy i ma więcej pieniędzy. Latem 1931 roku do Diamonda strzelało kilku ludzi, ale król piwny ocalał.

W grudniu 1931 roku do hotelu, w którym mieszkał Diamond wpadło sześciu ludzi. Król piwny został zabity. Oczywiście wszyscy wiedzieli, że to uczynił Al Capone. Ale sąd go uniewinnił. Czyżby przekupiony sąd, przekupiona policja?

Gdy rozmawiałem na temat bandytyzmu z senatorem B., opowiadał mi.

„Bil istnieje już 11 lat. W ciągu tego czasu powstały potężne organizacje przestępców, które regulują cały ruch państwowy w kraju. Nieograniczone srodki pieniężne dają im możność osadzania swych ludzi na wysokich stanowiskach komunalnych i federalnych. Któż może tym ludziom zarzucić przekupstwo? Przecież to są tylko karni członkowie organizacji.

A gdy pytałem, czemu w takim razie nie kasuje się billu prohibicyjnego odpowiedziano mi:

„Oni płacą za to, by ich nie pozbawiono zarobkowania".

Tak mówi senator państwa. A ja który przeżyłem wielką wojnę, rewolucję, wojnę domową — przeraziłem się, gdym to usłyszał.

Bankier F, który jest tak potężny jak król angielski, przyjmuje Al Capone w swym gabinecie każdego tygodnia. Capone „wybrał" merem Chicago swego przyjaciela Williama Tompsona.

Capone jest wspólnikiem wielu przemysłowców i kupców. Gdy ostatnio zawarł on spółkę z jednym z największych przemysłowców chemicznych Backeremten oświadczył:

— Nie potrzebuję teraz dla ochrony ani prokuratora ani policji. Mam najlepszą ochronę na swiecie. Nie obawiam się również konkurencji. Damy sobie radę z konkurencją.

Te ostatnie słowa wymagają wyjaśnienia.

Gdy ktoś zamierza założyć sobie jakieś przedsiębiorstwo, zwraca się nie do policji, jak to się dzieje na całym świecie, ale do rejonowego szefa bandy.

I oto rejonowy szef bandy, zezwolił pewnemu jegomościowi, którego poznałem osobiście, na zbudowanie garażu w naszej dzielnicy. Garaż został zbudowany, właściciel wysyłał do wszystkich właścicieli samochodów prospekty ale mimo to nie miał klijenteli. Poskarżył się on swemu opiekunowi. I od tego dnia począwszy, wszyscy właściciele samochodów, którzy odstawiali swe wozy do innych garaży w tej dzielnicy, którzy pozostawiali je na noc — jak to się praktykuje w Ameryce — na ulicy, rano skonstatowali że wszystkie opony ich wozów są podziurawione. Tak trwało tydzień.

Po tygodniu właściciel nowego garażu znów rozesłał prospekty. Od tego dnia garaż jego był zawsze przepełniony.

Nie tylko właściciele sklepików z mlekiem, właściciel garażów lub drobnych przedsiębiorstw, szukają tej wszechpotężnej opieki. Szukają jej również najwięksi przemysłowcy, najwięksi bankierzy. I jeśli tę opiekę znajdą — mogą spać spokojnie. Opiekunowie wyciągają ich nietylko ze szpon konkurentów ale, jeśli będzie trzeba, to z rąk policji.

Gdyż wszystko robi się ściśle według przepisów. Mister Pilniak przejechał ściśle według przepisów kobietę, więc może jeszcze żądać od niej odszkodowania za rozbitą latarnię.

B. P.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
4
WTOREK

KALENDARZYK
Franciszka

Z głodu

a) Na Zielonym Rynku zasłabł z wycieńczenia 56-letni bezrobotny i bezdomny Jan Kowalczyk

Chorego po udzieleniu pomocy przewieziono do zbiorni miejskiej

NASTĘPSTWA OBNIŻKI CEN WÓDKI

Znaczny wzrost liczby zatrzymanych w stanie nietrzeźwym.

(a) W ostatnich dniach w związku z potanieniem spirytualji, daje się zauważyć na ulicach większą liczbę osób znajdujących się w stanie nietrzeźwym, a nawet wzmogła się również liczba bójek i rozpraw nożowych, powstających między pijanymi biesiadnikami.

Jak zdołaliśmy ustalić w ciągu ostatnich 2-ch dni na terenie m. Łodzi zatrzymano 22 osoby będące w stanie nietrzeźwym, a które pod wpływem alkoholu wszczynały zbiegowiska, lub zakłócały spokój publiczny.

Ucieczka od bezrobocia.

a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Kościelnej 28 (Plac Stoki) popełnił zamach samobójczy bezrobotny Maksymiljan Miedziński który w celach samobójczych zażył większą dozę kwasu solnego

Desperata w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe lekarz które go po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie groźnym do szpitala okręgowego

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia

Nieuważna matka

a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Wójtowskiej 23 uległa poparzeniu 2-letnia Wiesława Sońta

Dziecko przyglądało się jak matka rozpalała maszynkę spirytusową W pewnym momencie wskutek nieostrożności rozlany spirytus poparzył dziewczynkę, która doznała dość poważnych poparzeń ręki i klatki piersiowej

Przybyły lekarz pogotowia kasy chorych opatrzył poparzoną i pozostawił na miejscu w stanie osłabionym

Płaskorzeźba por. Żwirki

(a) Pragnąc uczcić pamięć bohaterskiego pilota por. Franciszka Żwirki, łódzki artysta rzeźbiarz p. Kowalewski wykonał płaskorzeźbę bohaterskiego lotnika, która obecnie reprodukowana jest w wielkiej ilości i w najbliższym czasie znajdzie się w handlu po nader przystępnych cenach.

Szajka fałszerzy i kolporterów monet przed Sądem

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Ehrenkreutza, w asyście sędziów Kubiaka i Gajewskiego, rozpoznawał sprawę szajki fałszerzy i kolporterów monet 1-złotowych, 50-groszowych i 20-groszowych

Akt oskarżenia wniesiony przez prokuratora Joela oraz przewód sądowy w sposób następujący ilustrują historję operacyj szajki:

W pierwszych dniach marca rb. posterunkowy Stetkiewicz z IV komisarjatu P. P. otrzymał poufne doniesienie, że bracia Gałamanowie, zamieszkali przy ulicy Dąbrowskiej 47 zajmują się kolportażem fałszywych monet.

W związku z tem przeprowadzono obserwacje i w dniu 5 marca br. policja wkroczyła do mieszkania Gałamanów, gdzie zastała starszego z braci 33-letniego Józefa Gałamana.

W czasie rewizji w palcie wiszącym w szafie, a należącym da Józefa Gałamana, pod podszewką znaleziono 7 monet sfałszowanych z czego 6 monet 50-groszowych i 1-na jedno złotową.

Gałaman wyjaśnił, że palto nie należy do niego, mimo, że figuruje jego monogram na podszewce oraz, że falsyfikaty najprawdopodobniej przyniósł 15-letni jego brat Stefan, który pokazywał mu falsyfikaty. Wyjaśnienia te okazały się następnie nieprawdziwe.

Stefan Gałaman również nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że dwukrotnie otrzymywał monety fałszywe od pewnej kobiety do dalszego rozpowszechniania. Palto jak stwierdził, należało do jego brata.

W toku dalszych dochodzeń ustalono, że kobietą która dostarczała monety Gałamanowi, była 34-letnia Fryda Boncman, zamieszkała we wsi Huta Wiskicka, gminy Chojny pod Łodzią.

Gdy policja wkroczyła do mieszkania Boncmanowej zastała tam jej brata Jana Boncmana, zamieszkałego w Łodzi, przy ulicy Suwalskiej 23. W mieszkaniu Boncmanowej w czasie rewizji znaleziono gotowy transport falsyfikatów, składający się z 180 sztuk monet 1 zł. 12 sztuk 50 groszowych i kilkudziesięciu monet 20 grosz.

Ponadto znaleziono pilniki, tygle, metale itp. narzędzia służące do fabrykacji monet.

W czasie rewizji osobistej znaleziono przy Janie Boncmanie również kilkadziesiąt falsyfikatów różnego typu.

Zbadana Fryda Boncman wyjaśniła, że w mieszkaniu jej fałszował monety Zygmunt Breś,

Zarówno Breś, jak i Boncman Jan nie przyznali się do winy, przyczem Breś wyjaśnił, że Boncmanowa oskarża go przez zemstę.

Na rozprawie w dniu wczorajszym wszyscy oskarżeni nie przyznali się również do winy.

(Wyrok podamy jutro)

3 m. więzienia za manipulacje wekslowe

Kto bierze zastaw na wekselek?

(a) Jan Pujdak zam. przy ul. Zielonej 42 znajdując się w potrzebie, zwrócił się do znajomego swego Stefana Pokoja, właściciela hurtowni tytuniowej, przy ulicy Piotrkowskiej 95.

Pujdak prosił Pokoja, by podżyrował mu weksel, albowiem żyro tej firmy wystarczyło, by otrzymać gotówkę za wekselki.

Pokój zgodził się na podżyrowanie weksla na sumę 130 zł, żądając jednak by Pujdak dał mu zastaw, jako gwarancję zapłacenia wekslu.

Pujdak przyniósł istotnie dwa kwity lombardowe i zostawił je u Pokoja.

Dnia 10 października 1931 r. gdy nadszedł termin płatnoścci wekslu, Pujdak zgłosił się do Pokoja i oświadczył, że pragnie odebrać zastawione w lombardzie rzeczy, spieniężyć je i pokryć długi.

Pokój na prośbę jego wydał mu kwity. Pujdak jednak odebrał rzeczy, lecz należności z wekslu nie uregulował, zmuszając Pokoja do zapłacenia długu.

Poszkodowany Pokój zwrócił się do władz i pujdaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok mocą którego 42-letni Jan Pujdak skazany został na 3 miesiące więzienia.

Zuchwały napad rabunkowy pod Łodzią.

Dwie osoby ciężko ranne. — Obławy za bandytami.

(a) Wieczorem dnia onegdajszego na szosie przy wsi Bukowiec, gminy Brójce, pow. Łódzkiego dokonano zuchwałego napadu bandyckiego, przyczem dwie osoby zostały ciężko ranne.

Szosą w kierunku Tomaszowa zdążał wóz, na którym jechała Juljanna Duda, wieśniaczka ze wsi Helenów, gminy Łazisko, pow Brzezińskiego, wraz ze swym synem Kazimierzem, który powoził końmi.

W odległości 1 kilometra od wsi Bukowiec, do wozu zbliżyło się dwuch jakichś osobników, którzy prosili Dudę by zabrał ich na wóz.

Gdy otrzymali pozwolenie wskoczyli obai na wóz i groźnym tonem zażądali od wieśniaków wydania pieniędzy.

Dudowa i jej syn stawili opór.

Wówczas napastnicy łomami żelaznemi, w które byli uzbrojeni zadali im szereg urazów i nieprzytomnych obrabowali, zabierając kilka złotych, oraz kosz ze słoniną i wiktuałami nabytami na targu.

Po dokonanym rabunku obaj bandyci zbiegli.

Rannych znaleźli inni przejeżdżający.

Niezwłocznie powiadomiono policję, która zarządziła energiczny pościg i obławę w okolicy, przyczem zatrzymano kilka podejrzanych osób.

Zachodzi przypuszczenie, iż jest to świeżo zorganizowana szajka bandycka, w związku z czem władze policyjne dążą do zlikwidowania jej na wstępie.

Obojga rannych po opatrzeniu przewieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Strajk w gazowni warszawskiej nieunikniony

W gazowni warszawskiej trwa ferment który już dzisiaj grozi wybuchem strejku. Do strejku tego prze jak i w innych wypądkach BBS. do niedawna wszechwładna w gospodarstwie miejskim Magistrat jednąk jest zde cydowany na wypadek strejku sprowadzić z zagranicy specjalistów dla utrzymania działalności gazowni

Płace robotnicze w gazowni warszawskiej są nie proporcjonalnie wysokie w zestawieniu z płacami w gazowniach śląskich oraz w gazowni krakowskiej i poznańskiej są mianowicie wyższe o 50 do 80 procent, a na tle obniżenia tych płac — wyniknie obecny strajk.

Zakończenie strajku w firmie B-cia Samet.

(a) Przed kilku dniami w firmie bracia Samet, przy ul. Kilińskiego 202 wybuchł zatarg.

Ze względu na zaleganie przez zarząd firmy w wypłacie zarobków, robotnicy w liczbie 200 osób porzucili pracę, proklamując strajk protestacyjny, równocześnie zaś zwrócili się do związków i Inspektora Pracy o interwencję.

W dniu wczorajszym zatarg został zlikwidowany w ten sposób, że firma przystąpiła do częściowej wypłaty zarobków, zobowiązując się resztę należności uregulować w ciągu tygodnia.

W związku z tem robotnicy przystąpili do pracy.

Pierwsze gminne dożynki na terenie powiatu łódzkiego

(a) W niedzielę dnia 2 b. m. odbyły się w gminie Brus, pod Łodzią pierwsze gminne dożynki na terenie powiatu łódzkiego, w których udział wzięło ponad 2000 okolicznych włościan.

W dożynkach wzięli również udział reprezentanci władz państwowych i samorządowych, w osobach Starosty Powiatowego p. Rżewskiego, Inspektora Samorządowego p. Szczerbińskiego, sekretarza Sejmu powiatowego p. Brzezińskiego i innych.

Wójt gminy Brus p. Kaczorowski otrzymał od delegacji wieśniaczej wieniec z kłosów zbożowych i kwiatów, który z kolei wręczył Staroście Rżewskiemu wygłaszając przytem przemówienie.

Na zakończenie odbyła się zabawa ludowa.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i pojutrze wesoła, ferjowa groteska bohaterska Calderona „Circe" kapitalnej inscenizacji dyr. Wysockiej. W sztuce tej, która z miejsca podbiła publiczność, burze zasłużonych oklasków zbierają: Grabowska, Brodniewicz, Mroziński, Węgrzyn, Znicz i inni

W pełnych próbach pod reżyserją J Szyndlera głośny przebój Pagnol'a „Mar,usz"

INAUGURACJA SEZONU W TEATRZE KAMERALNYM.

W środę o godzinie 9-ej wiecz. otwiera swe podwoje Teatr Kameralny jedną z najlepszych komedyj społecznych świetnego ironisty i satyryka angielskiego B. Shawa „Lichwa mieszkaniowa". Obsadę stanowią: Suchecka, Lenk, Madaliński, Sliwiński, Szletyński (reżyser sztuki).

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie o godz. 8.15, poraz 16-ty melodyjna operetka w 3 aktach „Księżna Cyrkówka" E. Kalmana. Ceny miejsc popularn. od 40 gr do 150 gr w kasie Teatru od godz. 10—2 i od 5—10 wiecz.



Nad żółtą rzeką.

6) POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

Jest on naprawdę bardzo dobrym chłopcem, więc postanowiłem, iż on poślubi kogoś z mojej rodziny, by w dalszym ciągu podtrzymać ród. Jak mi wiadomo macie w rodzinie kilka dziewcząt, dwie córki i kuzynkę, więc życzę sobie, by Clifford jedną z nich pojął za żonę. Na plan mój zgodził się. Obecnie jest w tych dniach musi zawitać do nas. Ostatnią więc moją wolą jest: zapisuję wam dwie trzecie mego udziału w minie złota zaś jedną trzecią Cliffordowi pod warunkiem, ze ożeni się z jedną z tych trzech dziewcząt. Jesli by zaś żadna z nich nie chciała go, wówczas otrzyma wszystko. Małżeństwo musi być jednak zawarte jeszcze przed 31 grudnia tego roku. Drogi Mr. Narth, gdyby warunki te były dla pana nie do przyjęcia, w takim rázie po mojej śmierci nic nie otrzymacie.

Wasz szczery

Joe Bray.

Stephen Narth odczytał list z otwartemi ustami, myśli jego latały w szalonym wirze. Pomoc przyszła ze strony, z której się najmniej spodziewał. Zadzwonił na sekretarza i wydał mu w wielkim pośpiechu kilka instrukcji. Nie mogąc się doczekać windy, zbiegł po schodach i wskoczył do oczekującego go auta. Przez całą drogę do Sunningdale myślał nad listem i niezwykłą propozycja.

Naturalnie Mabel musi go poślubić! Ona jest najstarszą. Albo Letty — zdawało mu się, że pieniądze ma już w kieszeni.

Gdy wóz wjeżdżał w aleję kwitnących rododendronów, był bardzo zadowolony i rozpromieniony z uśmiechem wyskoczył z auta Wysoka Mabel, stojąc opodal na trawniku, odrazu zauważyła, że przytrafiło się coś niezwykłego. Pobiegła za nim. W tej chwili weszła też do domu Letty. Były to ładne dziewczęta, choć może zbyt silnie zbudowane niż mogły sobie tego życzyć. Starsza miała skłonność do traktowania życia ze strony i gorzkiej, co częstokroć powodowało przykre sytuacje.

— ... Czyś słyszał o tych straszliwych Chińczykach? — Z tem zapytaniem podbiegła doń Mabel, gdy wysiadał z wozu. — Biedna Letty omal nie dostała ataku!

Innym razem kazałby jej zamilknąć gdyż nie należał do ludzi, których interesują różne codzienne głupstwa domowe. Niewytłumaczone zjawienie się jednego czy dwóch żółtych na jego gruncie mało go interesowało. Dziś jednak gotów byłby uśmiechnąć się pobłażliwie i żartować z alarmującej wieści swej córki.

— Moje kochanie — niema najmniejszego powodu do przestrachu. Perkins opowiedział mi wszystko. Obaj biedacy z pewnością przerazili się niemniej niż Letty! Chodźcie do pokoju, chcę z wami powówić w ważnej kwestji.

Wprowadził je do pięknego pokoju zamknął drzwi, a następnie opewiedział i niezwykłych i radosnych nowinach, nie mogąc w ciągu opowiadania ukryć zdumienia na widok obojętności z jaką słuchały. Mabel zapaliła nieodstępnego papierosa strzepnęła popiół na dywan i zamieniwszy spojrzenie z siostrą, odezwała się:

— Dla ciebie jest to ojcze, bardzo dobre, nie rozumię jednak, co my mamy z tem wspólnego?

— Co wy z tem macie wspólnego?—zapytał ojciec zdumiony. — Ależ to przecież jasne, jakie korzyści z tego mieć możecie. Przecież ten człowiek dostaje trzecią część kolosalnego majątku.

— A ile z tej trzeciej części my dostaniemy? — spytała młodsza Letty. — A pominąć to, kim jest ten kierownik? Z tym całym majątkiem możemy zrobić lepszą partję aniżeli poślubienie jakiegoś tam kierownika kopalni.

Głębokie milczenie, jakie po tych słowach zapadło przerwała Mabel.

— W każdym razie musimy tę sprawę omówić i w jakikolwiek sposób załotwić. Ten stary jegomość wyobraża sobie iż dziewczynie wystarczy, by jej mąż był tylko bogaty. Dla mnie to stanowczo za mało.

Słowa te zmroziły Narth'a. Nie przyszło mu to zupełnie na myśl, by z tej strony miał napotkać na jakikolwiek opór.

— Ale czy nie rozumiecie, że jeśli żadna z was go nie poślubi to nie dostaniemy zupełnie nic? Naturalnie, że na waszem miejscu teżbym się zastanawiał nad tem lecz tak wspaniałej partji nie odrzuciłbym.

— Wiele właściwie wynosi spadek? — spytała praktyczna Mabel. — To przecież jedyny punkt wyjścia dla całej sprawy. Mów ę otwarcie ze nie mam najmniejszej ochoty kupować kota w worku — a powtóre — jaka bedzie potem nasza pozycja towarzyska? Prawdopodobnie musiałybyśmy wyjechać do Chin i mieszkać w jakieś nędznej chatce

Siedz ała na rogu dużego stołu, złożywszy kolano na kolano i huśtając końcem swego pantofelka W tej pozycji przypominała Stephenowi Narth pewną barówkę którą poznał raz będąc jeszcze młodym Coś w Mabel psuło to podobieństwo różnicę tę jednak wyrównywała krótka sukienka i naprawdę ładna główka chłopięca

— Mam już dość oszczędności i ograniczeń — ciągnęła dalej — Mogę tylko z góry zaznaczyć, że wykluczam zupełnie swó udział w małżeństwie z nieznanym człowiekiem

— I ja też — rzekł Letty zdecydowanie — Mabel ma rację Jako żona tego człowieka odgrywałabym rolę naprawdę pożałowania godną

d. c. n.

N wy system uznania należności za nieściągalne

a) Jak to podawaliśmy przed kilku dniami przy 12 Urzędach Skarbowych na terenie Łodzi w związku z reorganizacją systemu egzekucyjnego stworzonych zostało 12 specjalnych komisji w skład której wchodzą naczelnik Urzędu jako przewodniczący oraz przedstawiciel wierzycieli i przedstawiciel do tychczasowej władzy egzekucyjnej to jest oddziału sekwestracyjnego Magistratu

W związku z tem dowiadujemy się że Izba Skarbowa wydała okólnik regulujący system uznawania należności za nieściągalne

O ile wierzyciel i władza egzekucyjna są jedną i tą samą osobą (np. Magistrat) wówczas deleguje się jednego przedstawicie la któremu jednak przysługuje prawo 2 głosów Uchwały zapadają większością głosów przyczem pierwszy głosuje przedstawiciel wierzycieli następnie przedstawiciel dotychczasowej władzy egzekucyjne ostatni zaś przewodniczący naczelnik Urzędu

Uznanie przez komisję pewnej należności za nieściągalną, nie przesądza kwestji jej umorzenia albowiem sprawa ściągnięcia należności może być po pewnym czasie wznowiona o ile stwierdzonem zostanie że warunki majątkowe dłużnika uległy zmianie

Sprawy należności uznane za ściągalne mają być przekazane Urzędowi Skarbowemu do dalszego prowadzenia egzekucji Rozpatrywaniu przez powyższe komisje będą podlegać również sprawy o należności państwowych podatków bezpośrednich których egzekucję powierzono dotychczas organom komunalnym To ostatnie stosowane jest celem uniknięcia przekazywania do egzekucji należności które ze względu na zdolność płatniczą dłużników nie nadają się do egzekucji

Równocześnie dowiadujemy się że Izba Skarbowa wydała okólnik ustalający system rozpoczęcia egzekucji W myśl tego wyjaśnienia wyrzyciel zwracający się do Urzędu Skarbowego o ściągnięcie nal żności obowiązany jest przesłać urzędowi skarbowemu 1) wniosek egzekucyjny 2) upomnienie jakie ma być przesłane dłużnikowi 3) projekt zarządzenia egzekucyjnego w 2 ch egzemplarzach oraz 4) tytuł wykonawczy w jednem odpisie.

W tym wypadku Urząd Skarbowy nim przystąpi do czynności egzekucyjnych obowiązany jest przesłać dłużnikowi pisemne upomnienie

Dnie szopenowskie w Łodzi

(a) Jak już donosiliśmy, na terenie Łodzi powstał komitet lokalny dni szopenowskich, którego przewodnictwo spoczywa w rękach Prezydenta m. Łodzi, inż. Bronisława Ziemięckiego.

Wobec tego, że komitet dąży, aby dni szopenowskie na terenie naszego miasta wypadły pod każdym względem należycie, zwołano konferencję kierowników szkół powszechnych i średnich, na której omówiono program dni szopenowskich, który wykonany zostanie na terenie szkół powszechnych i średnich.

W myśl tego programu w dniu 9 października rb, w godzinach poobiednich w szkołach powszechnych, mianowicie przy ulicy Drewnowskiej 88, Przędzalnianej 64, Podmiejskiej 31 zostaną zorganizowane akademje dla młodzieży, zaś w godzinach wieczorowych dla rodziców i opiekunów szkolnych.

W szkołach średnich akademje urządzone zostaną we własnym zakresie w dniach 9 i 16 października rb.

Wykonawcami utworów szopenowskich będą uczniowie z wyższych kursów konserwatorjum. Pozatem dowiadujemy się, że w dniu 16 października zorganizowana zostanie akademja szopenowska w sali Filharmonji.

OTWARCIE N. TEATRU

W dniu 6 października rb., o godz. 8.15 nastąpi uroczyste otwarcie Teatru Narodowego przy ul. Przędzalnianej 68 pod kierownictwem artystycznem Stefana Sipińskiego i kierownictwem administracyjnem Władysława Boberskiego z Bydgoszczy.

Na inauguracyjne przedstawienie dana będzie tragedja Juljusza Słowackiego „KSIĄDZ MAREK". Kierownictwo Teatru otwierając placówkę w dzielnicy robotniczej, mając za sobą poparcie przewielebnego duchowieństwa katolickiego, zamierzą spełnić swoje zadanie i przyczynić się do przysporzenia bywalcom teatralnym zdrowej moralnie rozrywki oraz wpłynąć na rozwój uczuć religijno-moralnych i estetycznych, dając doborowy repertuar jak i bardzo niskie ceny, ażeby uprzystępnić i zjednać sobie sympatję sfer robotniczych, jak i pracującej inteligencji; dla młodzieży szkolnej popołudniówki po 30 i 50 gr.

Heljodor za ugaszenie pragnienia

odsiedzi 6 m. więzienia

(a) Woźny szkoły powszechnej Nr. 27, przy ulicy Sosnowej 21, Stanisław Jakubowski otrzymał asygnatę do kasy miejskiej, na zasadzie której miał podjąć sumę 250 zł tytułem dodatku mieszkaniowego należnego personelowi nauczycielskiemu wspomnianej szkoły

Dnia 31 sierpnia rb., gdy udał się do kasy, była ona nieczynna. Wobec tego kwit dał gońcowi magistratu 32-letniemu Heljodorowi Adamczykowi (Abramowskiego 12) z prośbą, by zainkąsował powyższą sumę i przyniósł mu ją.

W dniu 5 września rb. Adamczyk zainkasował istotnie 250 zł, lecz miąst wrócić ją Jakubowskiemu udał się do knajpy i przepił dokumentnie pieniądze.

Na skutek skargi poszkodowanego Adamczyka pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W dniu wczorajszym sprawę powyższą rozpoznawał Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Tustanowskiego.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd wydał wyrok, mocą którego Adamczyk skazany został na 6 miesięcy więzienia.

SWIĘTOKRADZTWO

Zuchwałe włamanie do kościoła katolickiego w Brzezinach

(a) Nocy onegdajszej do kościoła parafnego w Brzezinach dokonano zuchwałego włamania.

Sprawcy kradzieży przy pomocy sznurów dostali się przez okno do wnętrza kościoła i tu przystąpili do rabunkowej gospodarki.

Włamywacze w pierwszym rzędzie wkroczyli do zakrystji, skąd skradli dość dużą puszkę srebrną.

Następnie znalazłszy kluczyk od tabernakulum w wielkim ołtarzu otworzyli drzwiczki i skradli drugą puszkę srebrną pozłacaną i inprzyrządy i naczynia kościelne.

Po dokonaniu rabunku włamywacze wydostali się z kościoła tą samą drogą przez okno i zbiegli niepostrzeżeni przez nikogo.

Kradzież spostrzegł rano sługa kościelny.

Powiadomiono niezwłocznie policję, która wszczęła energiczne poszukiwania.

Wartość skradzionych przedmiotów ustalono na 1500 zł.

Wydarta kartka

z pamiętnika Kreugera

Ze Stockholmu donoszą, że zarząd masy upadłości Ivara Kreugera wystąpił do sądu o nałożenie aresztu na majątek konsula Torstena Kreugera, brata „króla zapałczanego".

Jak się okazuje, z pamiętnika, pozostawionego przez Ivara Kreugera, wydarto kartkę, z której wynika, że Kreuger przed samobójstwem przekazał swej rodzinie majątek, sięgający kilkunastu miljonów koron. Wydartą tę kartkę obecnie znaleziono i zarządca masy upadłości przedstawił ją prokuratorowi.

Nowy podateczek, tym razem od narzdzi naukowych

(a) Urząd Miar i Wag otrzymał zarządzenie wprowadzające obowiązek legalizowania nowych, naprawianych i sprowadzonych z za granicy niektórych rodzajów narzędzi mierniczych, przed przeznaczeniem ich do sprzedaży lub oddaniem do użytku.

Zarządzenie to przewiduje równocześnie szczegółową taksę opłat za legalizację tych narzędzi.

Opłaty te wprowadzone zostają z początkiem bież. miesiąca.

POŻAR KINA W PIJACKIEJ WYOBRAŹNI

a) W dniu wczorajszym w kinoteatrze Ars, przy Bałuckim Rynku doznał obrażeń obecny na wyświetlaniu filmu robotnik 37 letni Józef Nazarski Gęsia 9 i żona jego Kazimiera

Nazarski przybył w stanie mocno pod chmielonym do kina i w wyobraźni przed stawiło mu się że teatr płonie

Na krzyk wszczął się popłoch którego ofiarami w pierwszym rzędzie padli sami Nazarscy

Nazarska upadając doznała zwichnięcia prawej nogi oraz licznych uszkodzeń

Zajście zlikwidowała policja tembardziej że publiczność w słabym stopniu reagowała na nieuzasadniony alarm

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannych.



Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI —
JAR — Tip-Top
CYRULIK— Publiczność na scenie — rewja w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45
MELODRAM — Mąż z grzeczności

KINA

CASINO — Pogromcy przestworzy
CAPITOL: -- Mistigri
PAN — Cham
CORSO: Ming Toy
CZARY — Trader Horn
GRAND-KINO — Dr. Jekyll mr. Hyde
LUNA — Ronny
LUDOWY — Żegnaj, Mascote
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Na Sybir — dla młodzieży: Wyspa zatop. sk
PALACE — Moskwa bez maski
MIMOZA — Aniołowie piekła
RAKIETA: — Zew ziemi
PRZEDWIOSNIE— Bracia Karmazow
RESURSA — Romanse cygańskie
SPLENDID:— Człowiek, którego zabiłem
ADRIA — Ją się boję utyć
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

Szanse na papiery!

WARSZAWA, 3 października 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173.70
	Belgja	123,90
	Holandja	358.38
	Londyn	30,80
	Nowy Jork	8,92
	Paryż	34,95,5
	Praga	26.39
	Szwajcarja	,172,05
	Włochy	45,80
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,9075, — — Rubel złoty 4,59 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,61 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.25 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 53,50
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 106,50
4 proc. poż. inwestycyjna 99,50
5 proc. poż. konwersyjna 39.25
6 proc. poż. dolarowa 53,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 58,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi 55,75
10 proc. m Radomia 56.00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 56,15
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie 39,00

Akcje:

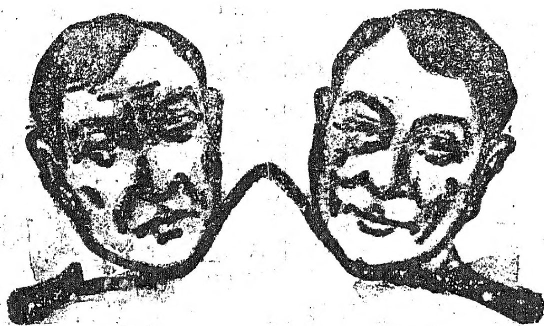
Bank Polski	88,00
Lilipop	13,50
Starachowice	9,15

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita Tendencja dla listów zastawnych niejednolita Obroty małe.

Przez radjo

Łódź, 4 października 1932 r

10,05	Transmisja Nabożeństwa z Poznania
11,58	Sygnał czasu
12.05	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. PIM.
12,10	Przegląd prasy polskiej
12,15	Poranek symfon.
15,00	Płyty gramofonowe
15.10	Muzyka jazzowa
15,30	Dalszy ciąg muz. gramofonowej
15,40	Słuchowisko dla dzieci
16.35	Komun. dla żeglugi i rybaków
16,40	Odczyt z Krakowa
17,00	Koncert popołudniowy
18,00	Nabożeństwo z Wilna
19,00	Muzyka religijna
19,10	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radjowy
19 55	Program na dz. nast
20,00	Muzyka lekka
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,05	Utwory Chopina
22,40	Odczyt w jęz. esperanckim
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy



Wpierw Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam

zupełnie bezpłatnie

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztargnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, prewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić mo ą kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.
Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948

NOWO - OTWORZONY KONCESJONOWANY

DOM HANDLOWO KOMISOWY „OKAZJA"

PRZEJAZD № 8.

PRZYJMUJE do komisowej sprzedaży garderobę i obuwie tylko nowe, wszelkie futra, wyroby ze złota i srebra, platery, bronzy, drogie kamienie, brylanty, wszelką biżuterję, zegarki, obrazy, dywany, żyrandole, różne antyki, pianina, fortepiany, instrumenty muzyczne, maszyny do szycia i pisania, rowery, motocykle, samochody i różne towary.

Otrzymaliśmy DO SPRZEDAŻY najmodniejsze palta i jesionki damskie i męskie, garnitury i ubrania uczniowskie. Wielki wybór modnych pończoch jedwabnych. Duży wybór obuwia.

ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

M. KLEBER

20 POŁUDNIOWA 20
II brama II piętro

REWELACJA.

Mieszanka czekolady **wyborowej** największych krajowych fabryk **WEDEL-FUCHS-LARDELL** i t. p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au druty i t. p. po cenach reklamowych poleca f-ma

„ESPFRO" Zielona Nr. 1.

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska" — cukierki — znanej fabryki „Hazet", Lwów zł. za kilogram

Motory elektryczne

używane okazyjnie do sprzedania

od 1 do 100 Kw.

Przedz. Inż. Elektro-Mech.

MAURYCY RAK

Zawadzka 12, telefon 214-11.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 15 września 1932 r., opierając się na art. 1 p. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1931 r. o państwowym podatku od energji elektrycznej (Dz. U. R. P. Nr. 112, poz. 880) ustaliła na rok 1933 dodatek komunalny na rzecz m. Łodzi do państwowego podatku od energji elektrycznej w wysokości 25% podatku państwowego.

W myśl art. 4 p. 1 cytowanej ustawy sprzedawcy energji elektrycznej pobierają dodatek komunalny równocześnie z podatkiem państwowym.

Łódź, dn. 3/X. 1932 r.

MAGISTRAT m. ŁODZI

Prezydent:
(—) B. Ziemięcki.

Przewodniczący Wydziału Podatkowego:
(—) Ludwik Kuk

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S.A.

ROKICIŃSKA 54 Dojazd Tramwajami 10 i 16

POLECA:

bieliznę damską
bieliznę męską
bieliznę dziecinną
bieliznę pościelową

Wyłączna sprzedaż towarów Widzewskich, Brak, sekunda i resztek.

Polecamy towary mark **OK** o nieznanej dotąd najwyższej jakości

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, :—: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedż zelówek trwałych na wodę

Ogłaszajcie się w Prądzie

GRZEGORZEWSKI Witold zgubił legitymację służbową wydaną przez Ł. K. D.



Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Dziś i dni następnych

„ZEW ZIEMI"

W rol. główn.: **Leda Gloria i Sandro Salvini**

Początek seansów codz. o 4 pp., w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.

Redaktor odp. Ja nAdamowicz. Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41